

Masz sprawę, jesteś świadkiem niecodziennej sytuacji, zadzwoń!

red. Krzysztof Juszcak
tel. 695 385 509

Świąteczna opowieść o Piotrusiu

Dokończenie ze str. 1.

Urodził się jako dziecko niesłyszące, czekały nas więc mozolne tygodnie, miesiące leczenia, przebywania razem w szpitalach i ciągłego drżenia o zdrowie, a nawet życie Piotrusia. Trafiliśmy do ośrodków w Poznaniu - do kliniki ortopedycznej i kliniki audiologiczno-foniatrycznej. To, że u dziecka nastąpiła tak szybka poprawa zdrowia, to przede wszystkim zasługa ludzi, których spotkałam na swojej drodze. To wspaniali lekarze, specjaliści z tytułami profesorskimi i doktorskimi, lecz nade wszystko cudowni, skromni ludzie, a to nie zawsze idzie w parze. Służyli nam pomocą o każdej porze, wystarczyło zadzwonić, by uzyskać poradę, a w razie konieczności przyjechać do kliniki - opowiada p. Iwona.

W listopadzie Piotrek był już po zabiegu przedłużenia ścięgna Achillesa, a w grudniu po wszczęciu implantu ślimakowego. Odbywało się to równolegle, przez co obie kliniki musiały korelować działania. Macek swoje przeszedł - w ciągu miesiąca był poddany dwóm ciężkim zabiegom. Zniósł je bardzo dzielnie.

- Nasz podopieczny zaczyna poznawać świat dźwięku. Rozpoznawać to, co go otacza, a przez to rozpoznawać siebie - mówi I. Suchorska. - Piotruś wciąż nie zna słów, nie potrafi jeszcze mówić, dopiero uczy się kojarzyć dźwięk z przedmiotem, sytuacją, to jest dla niego nowe i długa droga przed nami. Dla nas to taki mały bohater. Wszystko cierpliwie, dzielnie zniósł, jakby miał świadomość, że to dla jego dobra.

Ala jeśli mówimy o bohaterstwie, to cichą bohaterką tej opowieści jest pani dyrektor, która wykazała się nie tylko poświęceniem, wiedzą i umiejętnością zorganizowania właściwego leczenia dziecka, ale też, jak najprawdziwsza mama, była z nim w szpitalu.

- Kiedy w sierpniu ubiegłego roku Piotruś pojawił się w naszej placówce, byłam załamana i przekonana, że nie podolamy - kontynuuje p. Iwona. - Natomiast we wrześniu zaczęło się pojawiać „światło w tunelu”. Dodzwoniliśmy się do specjalistów, dowiedzieliśmy się, że można przyjechać, skonsultować... Wtedy zaczęłam nabierać wiary, że leczenie Piotrusia przyniesie efekt. Przebywając w poznańskiej klinice,

spotkałam matki, które długie miesiące spędzają ze swoimi dziećmi przy szpitalnym łóżku, nie tracąc wiary. Byłam szczęśliwa, że my z Piotrusiem już po tygodniu mogliśmy opuścić szpital. Moment zwątpienia przeżyłam, gdy Piotrusiowi podłączono implant - bardzo źle na niego zareagował, przeraził się dźwięków, które usłyszał po raz pierwszy. Zwątpiłam, czy dobrze robię, ale pan doktor przekonał mnie, że to normalna reakcja. Gdyby został zaimplantowany mając pół roku, dziś funkcjonowałby całkiem normalnie. Trzy lata zostały mu zabrane. Mimo to postępy dziecka są oszałamiające - zaczyna reagować na swoje imię, jeszcze bezwiednie, ale powtarza słowa, które się do niego mówi.

W klinice poznałam też dzieci, które, podobnie jak Piotruś, zostały poddane temu zabiegowi mając kilka lat. Jeden dziewięcioletek mówił tak pięknie, że trudno było nawet przypuszczać, że kiedyś nie słyszał. Wierzę w to, że Piotrek będzie mówił równie płynnie. Tak jak wierzyłam, że do świąt Bożego Narodzenia będzie już miał implant i wyprostowane nóżki, tak teraz wierzę, że za dwa lata usłyszę jego pierwsze słowa świadomie wypowiedziane. Tego życzymy mu z całego serca.

Wystarczy krótko przebywać z Piotrusiem, by zauważyć, że ma on sporo energii i dużą ciekawość świata. Ta poznawcza natura staje się pomocna w jego leczeniu.

- Dzięki przeżyciom związanym z leczeniem Piotrusia, mogę stwierdzić, że współczesna medycyna z wieloma schorzeniami radzi sobie coraz lepiej. I mając chore maleństwo, nie powinniśmy tracić nadziei na normalne życie. Nie należy zamykać się na ludzi. Wiem, że i w naszym świecie są rodziny borykające się z podobnymi chorobami swych dzieci. Chętnie pomogę im skontaktować się z lekarzami, którzy tak pięknie leczą Piotrusia - zapewnia p. Iwona. - Ja już wiem, że są anioły, że zdarzają się cuda bez cudów i naprawdę można spotkać lekarzy, którzy robią tak fantastyczne rzeczy.

Nasz Piotruś, jak ten baśniowy Piotruś Pan szybko stał się „oczkiem w głowie” wszystkich pracowników, ale i wychowanków Domu Dziecka. Jego obecność w tej placówce ma dobry

wpływ na przebywające tu dzieci - stały się opiekuńcze, uważają, żeby go nie skrzywdzić. Są bardziej wyczulone na to, co dzieje się dookoła.

A malec krząta się po całym piętrze, bawi się ulubioną kuchenką, z dziecięcą

radością zajada żelki i herbatniki, robi różne śmieszne miny i tylko patrzeć, jak zaskoczą wszystkich swoimi zdolnościami.

Piotrusiowi - małemu bohaterowi z ostrzeszowskiego Domu Dziecka -

życzymy zdrowia, dalszych postępów w leczeniu i spotkania na swojej drodze kolejnych Cudownych Aniołów.

K. Juszcak

„CHCĄ ZE MNIE ZROBIĆ PEDOFILA”

Dokończenie ze str. 2.

- Bardzo mnie to boli. Byłam na każdej wywiadówce, jeśli nauczycielka widziała, że coś jest nie tak, mogła mi o tym powiedzieć, a nie od razu zawiadamiać psychologa i prokuraturę. Mogła starać się wyjaśnić tę sprawę. Nie potrafię zrozumieć, dlaczego tego nie zrobiła.

Okazało się, że dziewczynka choruje na autyzm.

- Autyzm to w pewnym sensie upośledzenie, które rządzi się swoimi prawami, i nie ma gotowej recepty, jak z niego wyjść, tym bardziej że u każdego dziecka objawy tej choroby są nieco inne (...). Dopiero lekarze we Wrocławiu stwierdzili, że to autyzm, nasi lekarze nie poznali się na tej chorobie, mówili co prawda, że córeczka ma pewne objawy dziecka autystycznego, ale że to nie jest to.

Pan Czesław od trzech lat stara się udowodnić swoją niewinność przed sądem.

- Jestem prostym chłopem „od pługa”. Nawet sąsiedzi próbowali mi pomóc, składając zeznania w tej sprawie. Niestety, w naszym kraju „takim” świadkom się nie wierzy - już na wstępie wychodzi się z założenia, że nie będą chcieli mi zaszkodzić, bo się dobrze znamy. To właśnie przez to zapada tyle niesprawiedliwych wyroków. Do tej pory nikt nie dał mi szansy, abym mógł się wypowiedzieć w sądzie. Wysłuchała mnie jedynie prokuratura.

Jak twierdzi mężczyzna, to właśnie prokuratura jest jedynym, uczciwym organem, bo przesłuchała zarówno jego, jak i jego żonę. Po wydaniu opinii przez biegłego, umorzyła śledztwo.

Murem za panem Czesławem stoją również sąsiedzi, z którymi rozmawialiśmy.

- On nigdy w życiu by tego nie zrobił! Nie wierzę w to, nie skrzywdziłby

dziecka. To porządna, szanująca się rodzina - mówi jeden z mężczyzn.

- Znam Czesia od dziecka, Boże świąty! Przecież to odpowiedzialny człowiek, podejrzewam, że ktoś chce go po prostu zrobić - dodaje kolejna sąsiadka.

W tej sprawie nasuwa się wiele pytań.

Dlaczego przedszkolanki nawet nie porozmawiały z matką dziecka, tylko od razu zaalarmowały poradnię psychologiczną i prokuraturę? Czy w tej sprawie na pewno nikt nie popełnił błędów?

- Nasz syn miał wówczas 12 lat, przecież od takiego dziecka można by się było dużo dowiedzieć, nikt go nie przesłuchał... To wszystko kosztuje mnie naprawdę sporo nerwów, czasami już po prostu tego nie wytrzymuję, nie zrobiłbym krzywdy własnej córce - kończy ze łzami w oczach pan Czesław.

Następna rozprawa odbędzie się już za kilka dni. Jaki będzie wyrok? Pozostaje mieć nadzieję, że sprawiedliwy.

A. Ławicka

Zbieraj jajka do koszyczka WIELKANOCNA ZABAWA DLA DOROSŁYCH I DLA DZIECI

Dziś ostatnie, czwarte jajeczko

Nasza wielkanocna zabawa polega na wklejaniu do koszyczka (był w numerze 10.) czterech jajek - każde w innym kolorze. Jajeczka zamieszczaliśmy w kolejnych numerach „Czasu”, rozpoczęliśmy od numeru 10. - było to jajko niebieskie, w numerze 11. czerwone, w 12. żółte. Dziś jajeczko jest zielone.

Co zrobić, by wziąć udział w losowaniu nagród?

Rysunek koszyczka, zamieszczony w numerze 10., należy wyciąć i wkleić na kartkę pocztową (jeżeli ktoś go jeszcze nie ma, może go kupić w redakcji „CZO”).

Dokończenie na str. 23.

dobrze się ubezpiecz na wszelki wypadek...



Pl. Wiosny Ludów 18, 63-507 Kobyla Góra

579 658 508

Ponad 20 Towarzystw Ubezpieczeniowych w 1 miejscu!



rembit
KASY FISKALNE
W NAJNIŻSZYCH
CENACH

+ terminal
PAYTEL
PRZEZ PIERWSZY
ROK BEZ
ŻADNYCH OPŁAT

F.H.U. REMBIT Sławomir Widerski,
pl. Kazimierza Wielkiego 1,
63-500 Ostrzeszów,
tel. 62 730-09-90; 601 254 639

Poszukuję przedmiotów związanych z browarnictwem (butelek z napisami, etykiet, porcelanowych zamknięć) oraz informacji na ten temat,
t. 724 086 364

Naprawa sprzętu
AGD i RTV
Ostrzeszów, ul. Chmielna 3
tel. 603 942 769

KOMINKI
PIECE, KUCHNIE KAFLOWE, GRILLE.
PROJEKT, MONTAŻ, SPRZEDAŻ.
602 460 571
www.kominki-tomek.pl

Poszukuję do wynajęcia małego mieszkania (kawalerka) w Ostrzeszowie lub okolicy,
t. 515 091 136; 515 091 204

ROWERY
MODENA
K. FRANIKOWSKI
www.modena-rowery.pl
Ostrzeszów, ul. Daszyńskiego 5
62 730-12-00
Godziny otwarcia
pn.- pt. 9.00 - 17.00,
sob. 9.00 - 13.00
PROMOCJA

Domy jednorodzinne + działka 1000m² w cenie mieszkania !!!



MIESZKAJ NA SWOIM

Sprzedaj Domów jednorodzinnych Bledzianów-okolice
-domy o powierzchni 109m² netto lub większe
-działka 1000m²
-instalacja CO w cenie zakupu
-stan deweloperski

HORYZONT
NIERUCHOMOŚCI • KREDYTY

Biurowo sprzedaży:
Plac Borek 5, Ostrzeszów
tel. 534-533-535

UWAGA - NAGRODA 1000 ZŁ !!!

Dla znalazcy lub osoby, która wskaże miejsce pobytu.

24 STYCZNIA BR. ZAGINEŁA CZARNO-BIAŁA DOROSŁA KOTKA. ZNAK SZCZEGÓLNY - PRAWIE OKO LEKKO ZAMGLONE. TYDZIEŃ WCZEŚNIEJ (18 STYCZNIA) ZAGINEŁA RÓWNIEŻ DOROSŁA KOTKA SZARO-BURA, PRĘGOWANA. MOGŁY ZOSTAĆ CELOWO WYWIEZIONE POZA MIASTO OSTRZESZÓW LUB SKRZYWDZONE, TEL. 505 092 100 LUB 600 281 041

